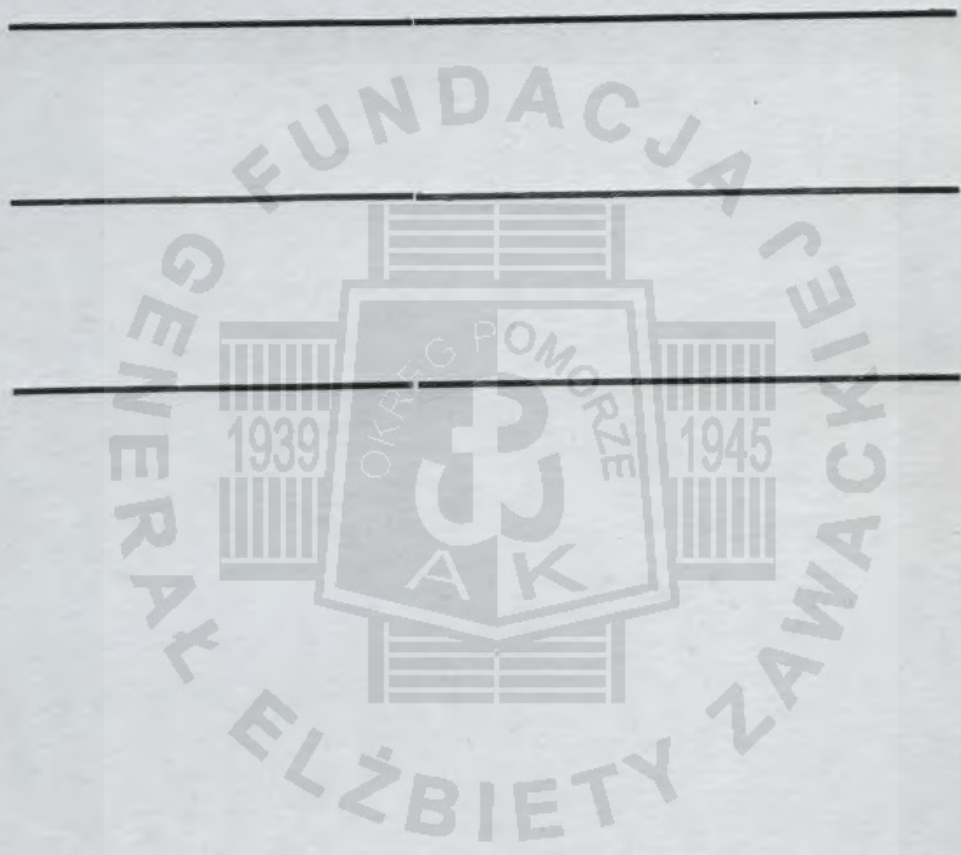


A. Defenda epne. 2014



LWP

2014  
+ 1945 KH

ppos. NADSTAWEK Stanisława

852/usk

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

852/63h

+ NADSTAWEK *Heinrich*

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 — relacja właściwa ✓ K 4 s. 4

I/2 — dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 — Inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację ✓ K 7, 57

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

III/1 — dot. rodziny relatora —

III/2 — dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945)

III/4 — dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — Inne... —

IV. Korespondencja

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓ 8

Fotografie ✓

VI. Encyklopedia

## III Relacje

- Relacja Stanisław Madstewek (1923-1945), żołnierz I Armii WP.  
Opracował mjr. Stefan Zieliński  
mps. oryg. k.2. s.1-2
- Stanisław Madstewek (1923-1945) relacja sportowca Jacek Wolecki  
Zielona Góra 20<sup>2</sup> 1997r.  
mskops oryg. k.2. s.3-4



Urodzona 24. grudnia 1923 r. w Pępowie pow. Gostynin. Poczynając od lutego 1944 r. dowódca plutonu fizylierek Batalionu Kobięcego im. Emilii Plater. Poległa na Pradze w nocy 16. stycznia 1945 r. w przeddzień wyzwolenia Warszawy.

Ojciec Stanisławy, Franciszek Nadstawek był urzędnikiem w Lesznie potem w Prużanach na Wołyniu. Tam ukończyła do wybuchu wojny cztery klasy gimnazjum. W kwietniu 1940 roku razem z rodzicami i bratem wywieziona została do Kazachstanu, gdzie pracowała jako robotnica fizyczna na kolei. Przeżyła śmierć ukochanego ojca i brata, którzy zmarli w r. 1941.

Gdy w roku 1943 zaczęło się formowanie 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki - Stanisława Nadstawek już w czerwcu zgłosiła się jako ochotniczka do wojska. Po trzymiesięcznej służbie w Batalionie Kobięcym im. Emilii Plater skierowana została do Oficerskiej Szkoły Piechoty w Riazaniu, którą skończyła z wynikiem bardzo dobrym. W stopniu chorążego wróciła do Batalionu Kobięcego, gdzie powierzono jej dowodzenie plutonem fizylierek. Na stanowisku tym okazała się doskonałym żołnierzem i dowódcą, świetnym organizatorem, szanowanym i lubianym przez podwładne. W sierpniu 1944 r. awansuje na kolejny stopień - podporucznika.

Szlak Pierwszej Armii - poprzez Smoleńszczyznę, Żytomierszczyznę, Wołyn - doprowadził Batalion Kobięcy do warszawskiej Pragi. Pluton ppor. Nadstawek otrzymał zadanie ochrony Monopolu Spirytusowego. Zadanie pozornie nie groziło niebezpieczeństwem, ale Praga wciąż była pod ogniem artylerii niemieckiej z lewego brzegu Wisły, wszelkie zaś obiekty przemysłowe stanowiły łakomy cel dla nieprzyjaciela. Ostrzał niemiecki wzmógł się szczególnie w połowie stycznia, w przededniu forsowania Wisły, którego hitlerowcy mogli się spodziewać, bowiem ofensywa radziecka z przyczółka wareckiego już właśnie się rozpoczęła. Por. Nadstawek zginęła pod gruzami budynku, zwanego niemieckim pociskiem.

W r.1946 repatriowana z Kazachstanu matka ,zamieszkała w Ostrowiu Wielkopolskim - otrzymała przyznany córce pośmiertnie Krzyż Walecznych.

Wspomina por.rez.Krystyna Jodkowska:

Stacha była dowódcą plutonu fizylierek,ja zaś dowódcą plutonu rusznic...W tych ciężkich czasach,wymagających od żołnierza samożarcia i poświęcenia,Stasia nie martwiła się trudnościami dnia powszedniego.Długie marsze,służba wartownicza,nieprzespane noce,nieraz głód i chłód,oraz niedostatek najbardziej prymitywnych urządzeń w ziemiankach nie mogły zniszczyć jej optymizmu...W pamiętną noc styczniową 1945 r. miałam służbę...Zadzwoił kolega - dwa krótkie słowa: Stasia zginęła...

Wspomina ppor.rez.Janina Grzesiak:

Ona nigdy się na nic nie skarżyła i chociaż przełożoną była wymagającą - miała zrozumienie dla ludzkich słabości.Zawsze była pogodna.Dodawala nam wszystkim otuchy...

Wspomina sierżant rez,Eugenia Urbańska-Marcinkiewicz:

Była przełożonym wymagającym,ale swoje dziewczęta otaczała troskliwą opieką.Zawsze pogodna i uśmiechnięta,życzliwa wobec koleżanek i podwładnych,dodawala wszystkim otuchy w trudnych sytuacjach.Zdobyła też nia tylko posłuch,autorytet - lecz także szczerą sympatię podwładnych i koleżanek...

mjr Stefan Zielicz

mjr w st. sp.

Źródła:Stanisława Drzewiecka "Szkłamy znad Oki" Wyd.MON 1965

Relacje por.rez.Krystyny Jodkowskiej,ppor.rez.Janiny Grzesiak,sierżanta rez.Eugeniei Urbańskiej-Marcinkiewicz.

Zaś - 1 wspomnienie o nadstercach Krystynie Jodkowskiej

(4)

Stanisława Madstawek

I Urodzona 21 grud. 1923 r. w Popowie pow. Gostyniu  
 Ojciec Franciszek, matka Agnieszka.  
 Ojciec był właścicielem powiatowego. W 1936 r.  
 został przeniesiony do Prusów na Polesie.

II Do 1939 r. ukończyła szkołę podstawową oraz  
 4 klasy gimnazjum.

III Nie brała udziału w konsp. mniszynie.

IV W 1940 roku Stanisława z rodzicami deportowana  
 została do Krasnobrodu, gdzie pracowała  
 przez czterech jako robotnica na kolei.

Najbardziej było przenosić pościel do kłójów.

Ojciec i brat zmarli w 1941 r. w Ostrowku.

W czerwcu 1943 r. wbrew protestom matki

zgodziła się ochotniczo do 1 Dywizji Piechoty  
 im. Tadeusza Kościuszki. W batalionie kłójów  
 była 3 miesiące. Dowództwo kieruje ją do  
 Szkoły Oficerskiej w Piszczynie. Kieruje z bardzo  
 dobrym wynikiem i uzyskuje stopień chorążego.

V Przebieg służby wojennej.

ze szkoły oficerskiej wraca do Bat. Kłójów  
 otrzymuje dowództwo plutonem fizyjerów.

W sierpniu 1944 r. otrzymuje kolejny  
 stopień oficerski - podporucznika.

N listach do matki wysyła adiese i mundeure.  
Listy jui bardzo nieregularnie przychodzą,

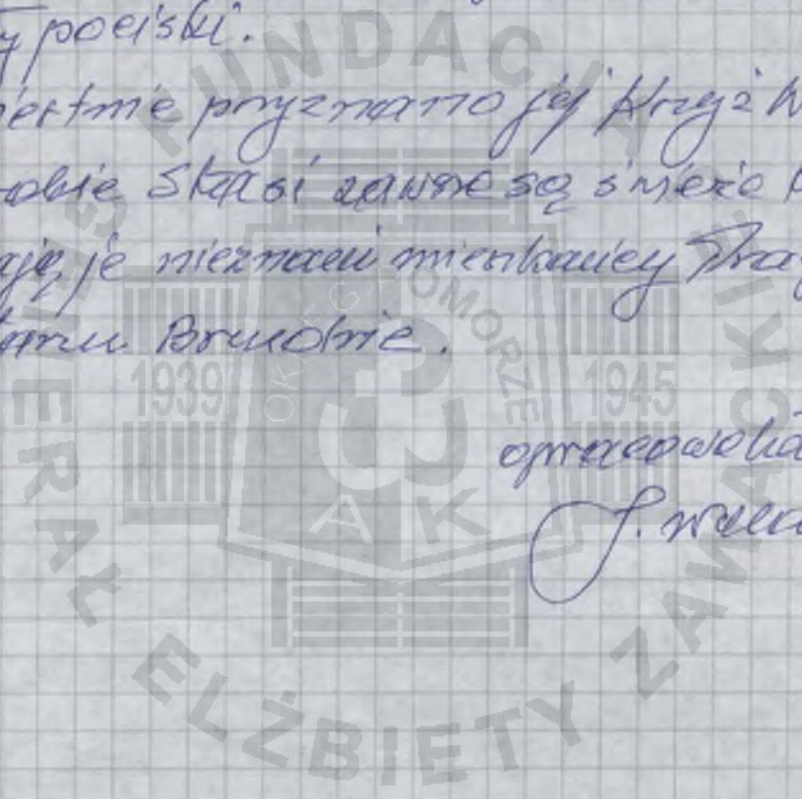
1. Zginęła w czasie ostrzału Pragi w stycz. 1945r.  
wtedy miesiąc przed zakończeniem wojny.

Podkomendne słowiański przedstawek, wstrząsł-  
niście jej śmiercią pisał w liście do Matki  
swoje doświadczenia.

Zginęła w czasie ofensywy beruskarńskie  
podatki polski.

Pasymetnie przyznano jej przyznanek.  
Na grobie starci zaważają śmierć Kwiarty,  
składają je nieznanymi mieniami Pragi na  
cmentarzu Brudnie.

opracowanie  
J. Walec



II Materiały uzupełniające relację

- Wspomnienie o Stawiszcze Nadstawek, oprac. Krystyna Jodkowska  
Warszawa, dn. 15 IX 1967r.

mps, (ksero) K. 3. s. 1-3

- Nadstawek Stawiszcze (1923-1945) ppor. WP, dowódca  
plutonu fizylierk Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. E. Pader  
oprac. Joanna Szuchelska w: Sylwetki Kobiet-Żołnierzy pod red.  
K. Kobińskiej ca I, Fundacja Toruń, 2003 s. 240-243, fot.

Kserokopia, K. 4 s. 4-7





Nadobrzeń

Lata wojny były okresem prób charakterów ludzkich. Gdy spotkało się przyjaciela - to zastępował on rodzinę. Takim przyjacielem albo raczej przyjaciółką moją w tym czasie była Stasia NADSTAWEK.

Spotkałyśmy się w 1943 roku w Sielcach nad Oką w Samodzielnym Batalionie Kobięcym Im. Emili Plater. Okres rekrucki minął prędko, potem Szkoła Oficerska w Riazaniu. Trafiliśmy do jednego plutonu i od chwili datuje się nasza przyjaźń. W dużej kompanijnej sypialni łóżka nasze stały obok siebie. Często wieczorami rozmawiałyśmy o przeszłości, o latach trudnych i bolesnych, ale czy można żyć tylko przeszłością-miałyśmy przecież po 19 lat<sup>+</sup> życia było przed nami. Snułyśmy plany na przyszłość, pragnęłyśmy szybkiego i zwycięzkiego zakończenia wojny - powrotu do Polski. W dalszej perspektywie nauka i praca dla dobra naszej wspólnej sprawy. Rozmowy prowadzone ze Stasią dodawały mi otuchy i wiary w lepszą przyszłość. Stasia była człowiekiem prawym, mądrym, pełnym optymizmu i zrozumień dla ludzkich słabości. Nigdy nie skarżyła się na los, znosiła wszelkie trudy spokojnie ze zrozumieniem chwili.

Rok 1944 - promocja - szlify oficerskie i wyjazd do jednostek. I znów jesteśmy razem w Kobięcym Batalionie. Stacha jest dowódcą plutonu fizylierów, Ja zaś dowódcą plutonu rusznic. Zmuszone byłyśmy zamieszkać oddzielnie-każda w swojej kompanii, ale przyjaźń nadal trwa. Pamiętam Łuczynkę na Białorusi, pierwsze samodzielne dowodzenie plutonem, potem Żelaźniaki pod Żytomierzem, następnie Kiwerce pod Łuckiem. Nowe etapy naszej wędrówki wojskowej już przypadają na Ziemi Polskiej.

Nie pamiętam wszystkich miejscowości gdzie mieszkaliśmy. Jedno tylko utkwilo mi w pamięci to Stasia zawsze pogodna i uśmiechnięta.

W Tych ciężkich czasach, wymagających od żołnierza samozaparcia i poświęcenia, Stasia nie martwiła się trudnościami dnia powszedniego. Długie marsze połączone z ćwiczeniami, służba wartownicza, nieprzespane

noce, nieraz chłód i głód oraz niedostatek najbardziej prymitywnych urządzeń w ziemiankach nie mogły zniszczyć Jej optymizmu życiowego. Zawsze pogodna, uśmiechnięta i życzliwa dla podwładnych i koleżanek dodawała otuchy nam wszystkim. Jej słowa " droga długa i trudna, ale jedyna" były dla nas drogowskazem naszego postępowania.

Ostatnim miejscem "postoju" była Praga. Ja ze swoim plutonem mieszkałam w małej fabryce drutu tz. "Druciance", Stacha dostała rozkaz zabezpieczyć wraz ze swoim plutonem monopol spirytusowy przed ewentualnymi kradzieżami lub dewastacją urządzeń. Stasia otaczała swoje dziewczynki matczyną opieką - mimo że była od nich młodszą, one zaś odwzajemniały się Jej tym samym, i nie wyobrażały sobie, aby mógł być lepszy dowódca od Niej.

Praga była bez przerwy bombardowana przez hitlerowców. Mimo nawału pracy zawsze znalazłyśmy czas na wymianę wrażeń i poglądów. Jedna drugiej przekazywała najskrytsze tajemnice serca i sprawy osobiste, których nikomu nie można było powierzyć.

Marzenia nasze z Riazania były coraz bardziej realne. Wisła przed nami a za nią Warszawa niszczone przez wroga w bezlitosny sposób. Chwila wielkiej ofensywy zbliżała się. Wizja wolnej Polski była już bliska. a potem....

A potem już nic nie było. Przyszła straszna noc styczniowa przeddzień zajęcia przez Wojska Polskie lewo-brzeżnej Warszawy. Hitlerowcy z pasją bombardują Pragę. W pamiętną noc 15 stycznia 1945 roku miałam służbę w wojskowym komisariacie. Zadzwonił kolega - dwa krótkie słowa - "Stasia zgnieńka" stały się dla nas koszmarem.

Parę godzin trwało odkopywanie zasypanej. Bomby przelatowały nam nad głowami, ziemia drżała, każdej chwili groziło nam zasypanie. Naszymi pomocnikami w tej tragicznej chwili były nikłe światełka latarni ręcznych i łopaty. Po odsypaniu ~~zwałów~~ gruzów wydobyliśmy Stachę, która niestety już nie żyła.

W tę jedną noc zostały pogrzebane wraz ze śmiercią Stachy nasze wspólne marzenia i plany. Straciłam wierną i oddaną przyjaciółkę. Nie mogłam pogodzić się z myślą że nie będę już prowadzić rozmów ze Stachą, że nigdy już nie zobaczę Jej uśmiechniętej, kochanej i pełnej optymizmu twarzy.

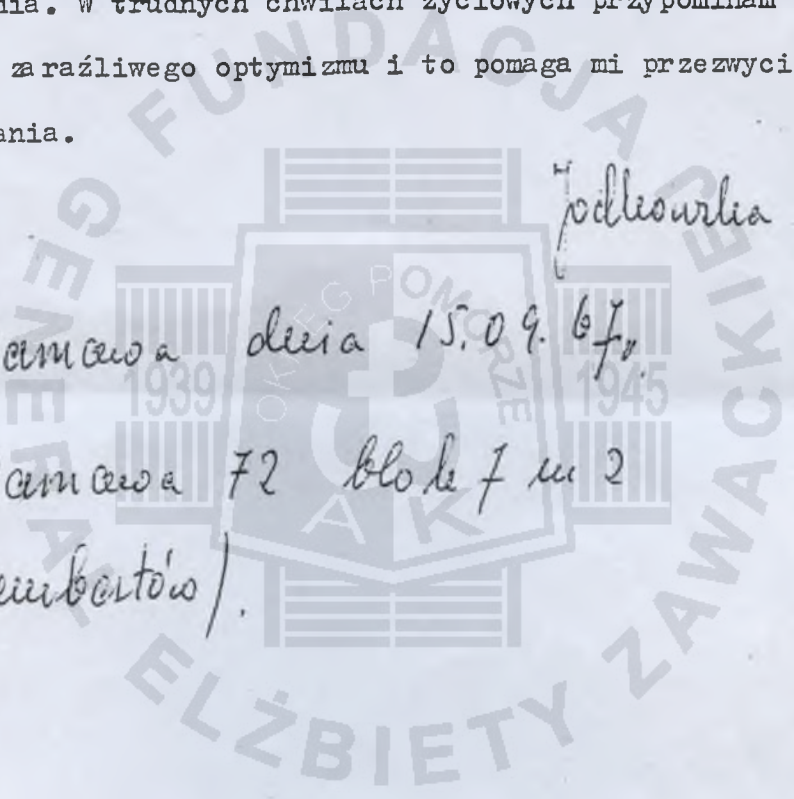
Minęło już tyle lat od tej strasznej styczniowej nocy, a jednak często wspominam Stachę i staram się wprowadzić w czyn nasze wspólne marzenia. W trudnych chwilach życiowych przypominam sobie słowa Stachy pełne żarliwego optymizmu i to pomaga mi przewycięzać chwilowe załamania.

Podpis: Elżbieta Wyciąga

Wamcowa dnia 15.09.67

Wamcowa 72 blok 7 m 2

(Reinbertów)



II/4

złagodzenie wyroku „Agaty” mógł mieć wpływ list żony dr. Zachariasza Franka, wysłany przez nią spontanicznie do prezydenta B. Bieruta, w którym m.in. znajduje się zdanie: „Nie wchodząc w ocenę jej obecnej działalności, mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że postępowaniem swym w okresie okupacji dała dowód wielkiego wyrobienia obywatelskiego i prawości charakteru [...] poczuwam się w obowiązku podać powyższe [okoliczności pomocy dla ukrywającego się dr Franka i innych – red.] do wiadomości Obywatela Prezydenta, podkreślić postępowanie Ob. Marii Nachtman, tak obce nastawieniu faszystowskiemu i kolidujące z ich hasłami” (cytat za: B. Otwinowska i T. Drzał, *Zawołać po imieniu*, Nadarzyn 1999, s. 260).

„Agata” była więziona na Mokotowie i w Fordonie. Wyszła na wolność 8 kwietnia 1949 r. Współwięźniarki wspominają ją jako osobę solidarnie występującą wraz z innymi przeciwko rażącemu postępowaniu władz więziennych. Za tę właśnie postawę buntu 30 września 1948 r. została, wraz z wieloma innymi, karnie przeniesiona do więzienia w Fordonie. Po opuszczeniu więzienia „Agata” dokończyła studia w Akademii Medycznej w Warszawie, uzyskując dyplom w grudniu 1954 r. Wybrała specjalizację pediatrii. Jako lekarz długie lata pracowała w przychodniach Warszawy i Wołomina.

Zmarła w Wołominie 8 listopada 1992 r. W 1989 r. została odznaczona Krzyżem za Zasługi dla ZHP z Rozetą i Mieczami, a pośmiertnie 14 lipca 1994 r., Krzyżem Narodowego Czynu Zbrojnego.

Jerzy Nachtman

M. Zaborowski. *Komenda Główna NZW przed sądem komunistycznym*, Nowy Świat z dn. 18.01.1992: *Zawołać po imieniu*, pod red. B. Otwinowskiej i T. Drzał, Nadarzyn 1999, s. 47, 97, 149, 164, 259, 260.



**Nadstawek Stanisława (1923–1945)** ppor. WP, dowódca plutonu fizylierek Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater.

Urodzona 24 grudnia 1923 r. w Pępowie, pow. Gostyń. Była czwartym dzieckiem Agnieszki i Franciszka Nadstawków. Ojciec jej pracował jako urzędnik w Lesznie. Tam ukończyła szkołę powszechną. W 1936 r. Franciszek Nadstawek został przeniesiony do Prużan na Polesiu, gdzie Stasia do 1939 r. zdołała ukończyć cztery klasy gimnazjum. Od dzieciństwa marzyła, aby zostać pilotem i często prowadziła na ten temat rozmowy z ukochanym ojcem. W 1940 r. z rodzicami i bratem została wywie-

75  
ziona do Kazachstanu. Jej siostry pozostały w kraju. Stasia pracowała jako robotnica na kolei w obwodzie akmolińskim. Szybko opanowała język rosyjski, a jej życzliwość i bezpośredniość w kontaktach z ludźmi sprawiły, że wkrótce zjednała sobie sympatię, a nawet przyjaźń pracujących z nią robotnic rosyjskich.

W 1941 r. otrzymała tragiczną wiadomość o śmierci swego ukochanego ojca i brata w jednym z obozów (łagrów). Po trudnym pożegnaniu z matką – w czerwcu 1943 r. zgłosiła się jako ochotniczka do Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Dowództwo skierowało ją do Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater. W batalionie z właściwą sobie pogodą ducha znosiła trudne szkolenie wojskowe: musztrę, strzelanie, ćwiczenia taktyczne, forsowne marsze i manewry. Równoległe do tych zajęć batalion przygotowywano do pełnienia wart przy magazynach i innych obiektach wojskowych. Służba wartownicza stała się jego głównym zadaniem.

Rozkaz dzienny nr 91 z dnia 11.10.1943 r. dowódcy batalionu por. Aleksandra Maca zawiera m.in. pochwałę warty garnizonowej pełnionej przez dziewczętą z batalionu w dniu 10 października 1943 r. Wniosek taki złożył oficer inspekcyjny garnizonu (CAW III 138/130).

We wrześniu 1943 Stasia Nadstawek została skierowana do Szkoły Oficerskiej w Riazaniu. Trudne warunki szkolenia i zakwaterowania znosiła jak zawsze z pogodą. Była bardzo lubiana przez koleżanki. Po ukończeniu szkoły w lutym 1944 została promowana na stopień chorążego i skierowana ponownie do „platerówek”.

Do batalionu przyszło łącznie 18 absolwentek, które stopniowo zastępowały kobiety–oficerów sowieckich oraz podoficerów pełniących funkcje dowódców kompanii i plutonów. Stasia została dowódcą plutonu fizylierek. Wykonując swój żołnierski obowiązek zyskała duży autorytet i powszechną sympatię w dowództwie i wśród swoich podwładnych. W sierpniu 1944 została awansowana do stopnia podporucznika.

Na szlaku bojowym polskich jednostek wojskowych z Białorusi przez Ukrainę, Wołyń i dawne ziemie polskie aż do Warszawy „Platerówki”, a wśród nich Stasia, pełniły służbę wartowniczą, ochraniając obiekty wojskowe i przemyślne. W okresach ciężkich walk stawały się również pielęgniarkami, sanitariuszkami, kurierkami. W połowie października 1944 batalion dotarł na Pragę. Dziewczęta otrzymały zadania ochrony obiektów przemysłowych oraz służby patrolowej. „Platerówki” pełniły warty przy fabryce E. Wedla, Monopolu Spirytusowym, Rzeźni Miejskiej, Rygawarze i wielu innych zakładach. Pluton Stanisławy Nadstawek ochraniał Monopol Spirytusowy i przylegające domki. Często dochodziło do krwawych starć i potyczek z szabrownikami, dezertkami i maruderami. Zarówno warty przy poszczególnych zakładach, jak i patrolowanie ulic były niebezpieczne ze względu na częste bombardowania i ostrzał artyleryjski obrony niemieckiej. Ciężko ranne zostały: Helena Szajewska-Zaburzycka, Janina Paluszkiewicz-Wnorowska, Anna Szeliga-Szczęsnowicz, Maria Kawalec-Kaczkowska, Janina Wolf-Orzechowska.

Z powodu dotkliwych braków w dostawach żywności batalion dzielił się z ludnością cywilną swoimi racjami żywieniowymi. Wspierał też sierociniec w Otwocku i szkołę w Pilawie. Bardzo aktywna w tych akcjach była ppor. Krystyna Dąbrowska-Jodkowska.

Władze państwowe i samorządowe wysoko oceniały służbę „platerówek” na Pradze. Kiedy dowódca 1. Armii gen. dyw. Władysław Korczyński chciał odwołać batalion z Pragi i powierzyć mu ochronę magazynów armijnych, ówczesny prezydent Warszawy Marian Spychalski stanowczo zaprotestował. Napisał do generała: „Z sześciotygodniowego doświadczenia z zakresu zabezpieczenia inwentarza i ochrony mienia przemysłowego na Pradze wynika, że Batalion Kobięcy pełni służbę wartowniczą sumiennie i skuteczniej aniżeli inne jednostki wojskowe. Stwierdzić muszę znaczną poprawę w zakresie tej ochrony. Zabranie Batalionu Kobięcego z Pragi uważam za cofnięcie sprawy” (A. Lechowski, *Frontowe dni Pragi*, Pusków 1995, s. 169). W rezultacie batalion pozostał na Pradze.

Życie „platerówek” w tym okresie było ciężkie i trudne. Przyczyniły się do tego częste warty, uciążliwe i niebezpieczne, brak możliwości prawdziwego odpoczynku, tęsknota i niedostatek wiadomości od pozostałej na wygnaniu rodziny. Oparciem moralnym dla dziewcząt była ppor. Ludwika Bibrowska (Lunia), zastępca do spraw polityczno-wychowawczych dowódcy Batalionu Kobięcego. Stale była wśród dziewcząt, podtrzymywała je na duchu, pocieszała, pomagała w trudnych sytuacjach.

W wigilijny wieczór, na który Stasia i jej koleżanki zostały zaproszone przez miejscową ludność, toczyły się rozmowy o zakończeniu tej straszliwej wojny i o przyszłości dziewcząt po wojnie. Stasia wtedy powróciła znów do swych dziecięcych marzeń o lotnictwie.

Poległa 16 stycznia 1945 r., w przeddzień wkroczenia Armii Czerwonej do Warszawy. Tego dnia sprawdzała jeszcze wszystkie posterunki swego plutonu. Okoliczności jej śmierci opisuje w meldunku do dowództwa ppor. Ludwika Bibrowska Meldunek za dzień 16.01.1945 r. Nr wych. 059: „Miejsce rozlokowania bez zmian. Cały teren naszego rozlokowania stale był pod silnym ostrzałem artylerii nieprzyjacielskiej. W nocy z 15 na 16.01. o godz. 1.30 padł pocisk ciężkiego kalibru na teren Monopolu Spirytusowego, gdzie pełnił wartę pluton kompanii fizylierów. Dom rozwalił się, zasypując pod gruzami d-cę warty ppor. Nadstawek Stanisławę. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej dopiero po godzinie udało się odgrzebać ciało ppor. Nadstawek. Lekarz stwierdził zgon. Pogrzeb ppor. Nadstawek odbędzie się 17 stycznia o godz. 11 na cmentarzu na Bródnie” (CAW, L. Bibrowska, sygn.: III 138/38).

Podkomendne Stasi, wstrząśnięte jej śmiercią, pisały w liście do matki swego dowódcy: „Szanowna Pani. Z bólem serca skreślamy do Pani kilka słów i donosimy o śmierci Pani córki. Zginęła... na posterunku. Otóż w czasie ofensywy bezustannie padały pociski. Myśmy pełniły wartę przy Monopolu [...] Straciłyśmy swego kochanego dowódcę, którą naprawdę spośród innych najlepiej kochałyśmy” (S. Drzewiecka, *Szłyśmy znad Oki*, Warszawa 1985, s. 233).

11/7

Pośmiertnie przyznano Stasi Krzyż Walecznych.

Zaraz po jej pogrzebie Batalion Kobiety przeszedł po lodzie do zrujnowanej i płonącej Warszawy, aby chronić mienie pozostałe jeszcze wśród ruin i zgliszczy.

Obecnie grobem Stasi opiekuje się młodzież z Zespołu Szkół im. Piotra Wysockiego. Czuwa też nad tym nauczycielka Teresa Góra. We wczesnych latach sześćdziesiątych w Pępowie Wielkopolskim, gdzie urodziła się Stasia, wmurowano tablicę pamiątkową w domu rodzinnym, a miejscowej szkole nadano jej imię.

Irena Sztachelska

Notatka z ustnej relacji Ludwiki Bibrowskiej i Adeli Żurawskiej (w zbiorach I. Sztachelskiej); J. Błaszczak-Wolanin, *Kobiety oficerowie jako dowódcy męskich pododdziałów bojowych*, w: *Służba Polek...*, cz. 2, Toruń 1998, s. 337; S. Drzewiecka, *Szliśmy nad Oki*, Warszawa 1985, s. 77, 89, 146, 147, 232–234; A. Lechowski, *Frontowe dni Pragi*, Pruszków 1995, s. 49, 168, 169; A. Mac, *Dowodziłem Kobięcym Batalionem*, w: *Platerówki*, pod red. E. Syzdek, Wrocław 1988, s. 196, 197; *Słownik uczestniczek walki...*, Warszawa 1988, s. 284; K. Wójtowicz, *Dziewczęta w rogatywkach*, Warszawa 1974, s. 67; A. Żurawska, *Powstanie i szlak bojowy Samodzielnego Batalionu Kobięcego im. Emilii Plater*, w: *Służba Polek...*, cz. 2, Toruń 1998, s. 321, 322.

**Niwicka Krystyna z d. Okólska (1922–1975)**  
„Tosia”, referentka obwodowa PŻ, Obwód VII Jasto, Okręg AK Kraków.

Urodziła się 8 lipca 1922 r. w Potoku, w powiecie Krosno, jako córka Zygmunta Rawicz-Okólskiego i Karoliny z d. Barańskiej. Ojciec pracował w administracji kopalni ropy naftowej. Matka miała za sobą chlubną przeszłość wojskową jako żołnierz Pierwszej Brygady Legionów i uczestniczka obrony Lwowa podczas walk polsko-ukraińskich z okresu 1918–1919. Krystyna do trzeciej klasy szkoły powszechnej uczęszczała w Krośnie i już po ukończeniu trzeciej klasy zdała egzamin do gimnazjum im. Mikołaja Kopernika. Należała do drużyny harcerek im. Królowej Jadwigi, była również w szkole przewodniczącą Sodalicji Mariańskiej, a w liceum komendantką hufca PWK. Uczyła się bardzo dobrze, pomagała chętnie koleżankom w odrabianiu lekcji, zwłaszcza matematyki. Bardzo dużo czytała. Interesowała ją zarówno literatura piękna, jak i książki z zakresu filozofii i nauk przyrodniczych. Maturę zdała w 1939 r., w liceum o kierunku matematyczno-fizycznym.

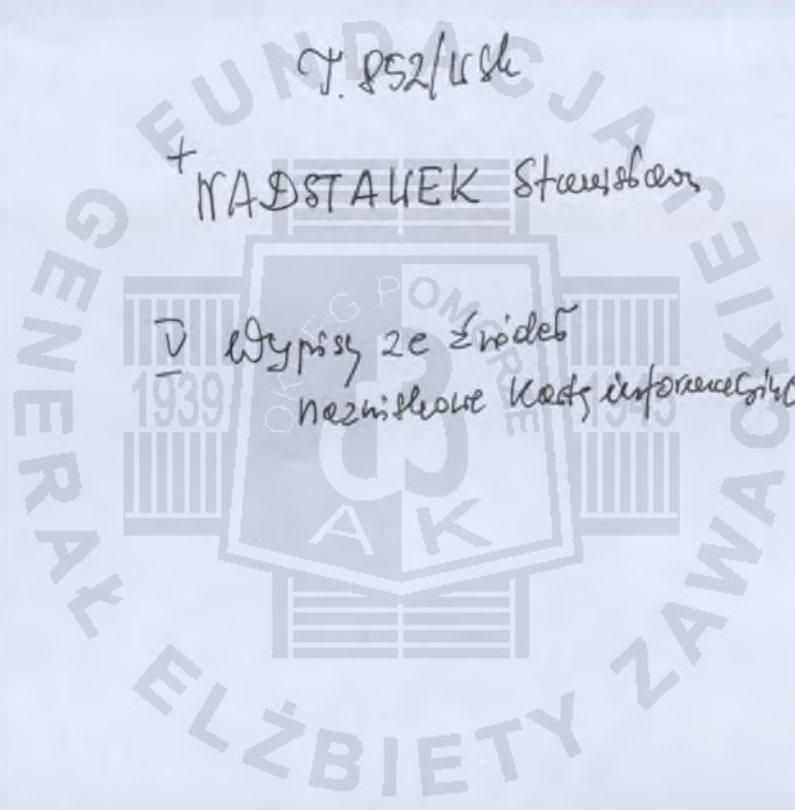


Y. 852/164

LUP

\* KADSTAVEK Stawsbaw

D Wypisy ze źródeł  
nieznanych kart informacyjnych 8





852/WSK

V/1

LWP

por. NADSTAWEK STANISŁAWA

D-ca placu fizykochemii, Boonie fab. m. E. Plakier  
Zginęła w przeddzień wyzwolenia Warszawy.  
Była to podczas dużej strzelaniny.

"Ankieta personalna" "Kalińskiej" ducyng zam. Kostro,  
t. tejże, 1948, I/2/1v.

146r'99

852/WSK

√/2 LWP

por. + NADSTAWEK STANISŁAWA

d-ca plut. batalionu ↓

Żołnierz Sam. Bat. Kob. im. E. Plater

Zginęła od wybuchu bomby, <sup>rozpadła</sup> sufit zawalił się sufit  
w pokoju, w którym spała w przeddzień morderstwa  
warszawy.

Pochowano ją na cmentarzu brudnowskim<sup>1945</sup> już  
w wyzwolonej Warszawie.

Rel. Kurjenskiej Marii zam. Mlikoty, t. tejże 797/WSK;  
art. z prasy, tamże.

14Gr'88

1/3 LWP

NADSTAWEK Stenisewa

Księżka St. Inowrocławskiej  
"Sąsiedzi z wód Oku"

18-va 1985, Wye. II, str. 77, 89, 146, 147, 232,  
233, 234.

1 Dec. 98

1  
+ \*4 J. 852/ wsk 2/4 LWP.  
NADSTAWEK Stanisława  
1923-1945 ppor WP. D-ca plutonu  
filizjerek Samodzielnego Batalionu Kobiecego  
im. Emilii Plater, Kazachstan. Szkoła  
Oficerska w Riazaniu. Zginęła 16.01.1945  
pod gruzami domu.

Lub:

Sylwetki Kobiet Żołnierzy  
Fundacja "Archiwum i Muzeum  
Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej  
Straży Putek

DRut  
2004

str. 240, 241, 242, 243

7. 852/68K 0/5 1. Armia WP

Nadstawek Stanisława

- żołnierz Samodzielnego Batalionu im. E. Plater. Poległa  
w czasie wyzwolenia Warszawy.

Źr. Maria Wójcik, Kobiety – żołnierze 1. i 2. Armii WP – biografie  
i wspomnienia, s. 107, 213, 332, fot. 360

K.Wojt. 2011

T. 852

LWP

219

NADSTAWEK STANISŁAWA, ppor.

- Szkoła Oficerska w Riazaniu

Źródło: Wójtowicz K., *Dziewczęta w rogatywkach*, s. 26, 80, 81

K.Wojt., 2004 r.

852/WSK

517 LWP

ppor. NADSTAWEK STANISŁAWA

d-ca bat. wartosmierzek z Bat. Kob. im. E. Plater.  
Zginęła 16.I.1945r. W czasie ostrzału artylerii  
niemieckiej pocisk trafił dom, w którym znajdowały  
się wartosmierzki z bat. kob. Mieszkolnie, w którym  
przebywała ppor. S. Nadstawek zostało zasypane a ona  
sama zabita. Pochowano ją 17.I.1945r. na Cmentarzu  
Bródnowskim.

Rel. Sobieszuk Irena zam. Leszczyniska, t. tejże 845/WSK,  
MGr'98

215  
por. NADSTAWEK 852/1258 -3/8 LWP  
d-ca plutonu w 1 Armii LWP.  
Zginęła w czasie walk w Warszawie w styczniu  
1945 r. na Pradze.

Rel. Chorożewicz Anna z d. Franczuk, t. nr 741/WSK  
MG 1998



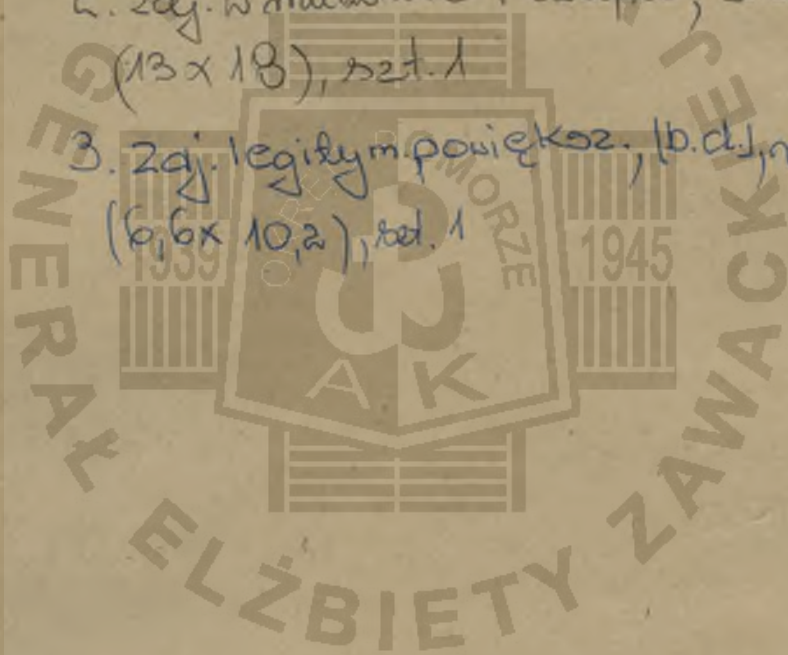
ppor. NADSTANEK Stanisława

VI. Fotografie

1. zdj. w mundurze (b.d.), reprodukcja z książki  
szk. 1

2. zdj. w mundurze i czapce (b.d.), reprodukcja,  
(13 x 18), szk. 1

3. Zdj. legitym. powiększ. (b.d.), reprodukcja, reprodukcja  
(6,6 x 10,2), szk. 1



1

1. WSK - Tezki osobowe
2. T. 852 / WSK
3. repr. z wydawn.,
- 4.
5. NADSTAWEK Stanisława
6. N. N.
7. brak uwagi:



Ppor. Stanisława Nadstawek,  
dowódca plutonu  
batalionu kobiecego,  
poległa na Pradze  
15 stycznia 1945 roku

Ofic. Wojska Polskiego



Ppor. Stanisława Nadstawek,  
dowódca plutonu  
batalionu kobiecego,  
poległa na Pradze  
16 stycznia 1945 roku

1. WSK - Tenże osobowe (2)

2. T. 852/WSK

3. repr., 13 x 18

4.

5. NADSTAWEK Stanisława

6. N.N

7. brak

8. Uwagi: opis na odwrocie fot.,

Nadstavek Stanisława - ppor. dowódca plutonu w Batalionie Kobiecym.

Poległ 16 stycznia 1945r. w Warszawie.

pieczęć: Biblioteczny Instytut Historyczny  
Pracownia Dokumentacji Naukowej  
Sygn. Prawa reprodukcji  
zastroszone

fot. przek. P. Żurawska



NADSTAWEK STANISŁAWA - ppor.dowódca plutonu  
w Batalionie Kobięcym  
Poległa 16 stycznia 1945 r. w Warszawie.

2)

Art. Żurawkię

34.

Nadstawek  
Stanisława

**WOJSKOWY INSTYTUT HISTORYCZNY**  
Pracownia Dokumentacji Naukowej  
Sygn.  
Prawa reprodukcji zastrzeżone

Prac. Stanisława Nadstawek

1. WSK - Jeszki osobowe

2. T. 852/WSK (3)

3. repr., 6,5x10

4.

5. NADSTAWEK  
Stanisława

6. N.N

7. brak

8. Uwagi:  
brak opisu fot.

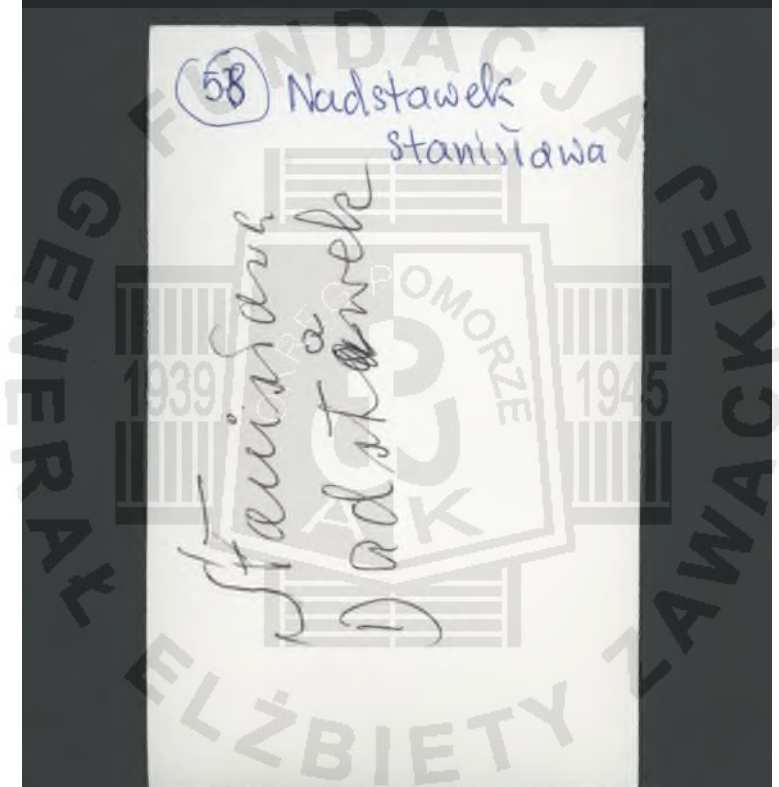






(58) Nadstawek  
Stanisława

Stanisław  
Nadstawek



NADSTANEK Stanisława

